



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Thinspirations" : choroba, literatura i kobiecość

Author: Katarzyna Szopa

Citation style: Szopa Katarzyna. (2017). "Thinspirations" : choroba, literatura i kobiecość. W: J. Tymieniecka-Suchanek (red.), "Choroba - ciało - dusza w literaturze i kulturze" (S. 162-173). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

„Thinspirations” Choroba, literatura i kobiecość

Katarzyna Szopa | Uniwersytet Śląski

[...] mszczą się zużyte metafory
a dosłowności biologiczne
to potwory
ja ich skrzyżowanie
pokrzyżowanie siebie sobie [...]¹.
(Miron Białoszewski, *Choroba*)

Wiersz Mirona Białoszewskiego odsyła bezpośrednio do związków łączących chorobę, literaturę i kwestie podmiotowości, a także wskazuje na status języka choroby w literaturze współczesnej. W tym kontekście nie sposób pominąć również uporczywie nasuwającego się pytania o kobiecość. Literatura bowiem „choruje”, a zwłaszcza polska poezja kobieca „choruje”. Diagnoza? Schorzenie mimetyzmu, katastrofalne łańcuchy semantyczne, hybrydy językowe i postępująca kategoria niewyraźności. Duszący *globus hystericus* ustępuje pod naporem słownego wylewu. Chcę więc opowiedzieć historię o poetkach słowiarkach, o literackich bulimiczkach, tych dzisiejszych córach histeryczek, których pisarskim źródłem staje się głód znaczeń.

Michel Foucault postawił tezę, że jako społeczeństwo Zachodu utrzymywaliśmy z chorobą, zwłaszcza umysłową, szczególne związki, a nawet „utrzymywaliśmy się w dystansie szaleństwa”². Z jednej strony, choroba jawi się

¹ Cytowany wiersz zamyka prywatne zapiski Białoszewskiego i jest swoistym podsumowaniem *Tajnego dziennika*, a także całej jego twórczości. M. BIAŁOSZEWSKI: *Tajny dziennik*. Kraków 2012, s. 921.

² M. FOUCAULT: *Szaleństwo, nieobecność dzieła*. Przekł. T. KOMENDANT. „Literatura na Świecie” 1988, nr 6, s. 145.

przede wszystkim jako zaburzenie porządku, a nawet jako odstępstwo od normy; z drugiej strony, choroba staje się niezwykle pojemną metaforą, jak chce Susan Sontag³, która anektuje przestrzeń literacką i artystyczną.

Literatura i szaleństwo. *L'écriture furieux*

Męskiemu szaleństwu nigdy nie przyznano tego samego statusu, co szaleństwu kobiet. Kobięce patologiczne zachowania były nieodłącznie związane z seksualnością, rzadziej — z zaburzeniem stanów duchowych. Dlatego histeria stała się specyficznym językiem kobiet, który w pisarstwie przeobraził się w język nowej mitologii kobiecości. Badaczki feministyczne, jak na przykład Maria Janion i Krystyna Kłosińska, doszukują się związków pomiędzy szaleństwem kobiety a jej pisarstwem, które będzie wyjściem „poza rolę”⁴. W nowym języku kobiecości to właśnie ciało kobiety odgrywa kluczową rolę w trakcie historycznych spazmów. Histeryczka „mówi” własnym ciałem, które poddane zostało terrorowi historyzacji i snuje narrację alternatywną wobec języka opresji. Jest aktorką na scenie kobiecej patologii. Ten aspekt podejmuje w *Historii seksualności* Michel Foucault:

Historyzacja ciała kobiety: potrójny proces, w którym ciało kobiety analizowano — kwalifikowano i dyskwalifikowano — jako ciało na wskroś przesycone seksualnością; w którym wciągnięto je w obszar praktyk lekarskich, wskutek skojarzenia go z nieodłączną odeń jakoby patologią [...] Matka i jej negatyw — „kobieta nerwowa” — stanowią najbardziej widoczną oznakę tej historyzacji⁵.

Spazmatyczne ataki hysterii są cielesnym aktem buntu skierowanego przeciw praktykom represjonowania podmiotu kobiecego. Ciało histeryczki wygięte w łuk zastyga w swej pozycji i przypomina figurę woskową, po czym wchodzi w etap „błazeński”, w którym wykonuje wręcz teatralne gesty i ruchy⁶ (być może dlatego sławna klinika Charcota nazywana była „żywym teatrem kobiecej

³ Por. S. SONTAG: *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory*. Przekł. J. ANDERS. Warszawa 1999.

⁴ Por. M. JANION: *Kobiety i duch inności*. Warszawa 2006, s. 323; K. KŁOSIŃSKA: *Figura XIX-wiecznej histeryczki*. W: TAZ: *Miniatury. Czytanie i pisanie „kobiece”*. Katowice 2006.

⁵ M. FOUCAULT: *Historia seksualności*. Przekł. B. BANASIAK, T. KOMENDANT, K. MATUSZEW-SKI. Warszawa 1995, s. 93.

⁶ Por. E. TRILLAT: *Historia hysterii*. Przeł. Z. PODGÓRSKA-KŁAWIE, E. JAMROZIK. Wrocław 1993, s. 119.

patologii”⁷, w którym zahipnotyzowane pacjentki zmuszane były do odgrywania przeróżnych ról). Etienne Trillat dowodzi, że niemal wszyscy badacze histerii dostrzegali rolę naśladownictwa — histeryczki nieświadomie wykonywały wcześniej zaobserwowane gesty i ruchy. Dlatego porównywano je do komediantek i aktorek scenicznych, z tą tylko różnicą, że histeryczki zawsze wierzą w rzeczywistość odgrywanej sytuacji⁸.

To swoiste *teatrum* kobiecości, poddanej kontroli i represji, prowadzi nas do ustanowienia nowej definicji sztuki i literatury, która opierać się będzie na kobiecym doświadczeniu. Zmianę tę dostrzegła Julia Kristeva. Jej zdaniem „opowiadanie to kryjówka bólu”⁹. Z kolei Roland Barthes w eseju *Przyjemność tekstu* (1973) postrzega neurozę jako ostatnią deskę ratunku, dzięki której można czytać i pisać¹⁰. Choroba czai się zatem u progu każdej narracji, jest źródłem literatury, co więcej — uznaje się ją za metaforę tekstu, również za przyczynek do aktu pisania i czytania. Związków kobiecego szaleństwa z literaturą doszukiwało się wiele badaczek feministycznych, próbujących interpretować ataki histeryczne przez pryzmat kategorii subwersji. Skoro język, a raczej dyskurs, będący narzędziem opresji kultury patriarchalnej, zawodził w procesie komunikacyjnym, to cielesne ataki stawały się symptomem niezgody na zastaną rzeczywistość. Histeria postrzegana jest zatem jako swoisty protojęzyk¹¹, osobliwy kobiecy idiolekt. I dlatego Elaine Showalter, między innymi, uparczywie poszukuje w pisarstwie kobiecym tak zwanych „narracji histerycznych”, swoistych „her-storii”, zaburzających strukturę mimetycznej opowieści (a nawet — chciałoby się dodać — będących „schorzeniem” mimetyzmu)¹². Co więcej, literatura jest, jak pisze Shoshana Felman, jedynym miejscem, w którym ujawnia się język szaleństwa, a gramatyczny rodzaj francuskiego wyrazu *folie* nie bez powodu konotuje związki szaleństwa z kobiecością¹³. Dające się zaobserwować w drugiej połowie XIX wieku przesunięcie paradygmatu w obrębie chorób z patologicznych schorzeń w stronę mitologizowania osobowości chorego stawia

⁷ Por. E. SHOWALTER: *Przedstawiając Ofelię: kobiety, szaleństwo i zadania krytyki feministycznej*. Przekł. K. KUJAWSKA-COURTNEY, W. OSTROWSKI. W: *Ciało i tekst. Feminizm w literaturoznawstwie*. Red. A. NASIŁOWSKA. Warszawa 2001, s. 199.

⁸ Por. E. TRILLAT: *Historia histerii...*, s. 146.

⁹ Por. J. KRISTEVA: *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*. Przekł. M. FALSKI. Kraków 2007, s. 135. „Wszelako rozwiązaniem najnormalniejszym zarazem banalnym i publicznym, komunikowalnym, które można dzielić, jest, będzie, opowiadanie. Opowiadanie jako narracja bólu: lęk, odraza, wstręt — gdy zostaną wykrzywane, uspokajają się i łączą w historię”.

¹⁰ Por. R. BARTHES: *Przyjemność tekstu*. Przekł. A. LEWAŃSKA. Warszawa 1997, s. 10.

¹¹ Por. K. KŁOSIŃSKA: *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*. Kraków 1999, s. 212.

¹² Por. E. SHOWALTER: *Hystories. Hysterical epidemics and modern culture*. New York 1997, s. 15.

¹³ Por. S. FELMAN: *Writing and madness. Literature/Philosophy/Psychoanalysis*. Trans. M.N. EVANS, B. MASSUMI. California 2003, s. 52.

pytania o współczesne choroby kobiece. Co stało się z histerią? Czy aby na pewno była to tylko „przejściowa” choroba epoki wiktoriańskiej?

Anoreksja i bulimia — nowe języki kobiecości?

Mimo że Towarzystwo Psychiatryczne ogłosiło oficjalny zanik histerii w 1952 roku¹⁴, Showalter tropi zjawiska jej pokrewne w kulturze XX wieku. Podążając śladem badaczki, uważam, że histeria nie zniknęła z listy kobiecych chorób, a jedynie ustąpiła miejsca bardziej współczesnym schorzeniom, takim jak zaburzenia odżywiania. Histeryzacja kobiecego ciała przybrała nową formę, którą współczesne badaczki feministyczne nazywają zjawiskiem „slenderization” (z ang. *slender* — ‘wyszczuplanie’, ‘wychudzenie’). Frekwencywność występowania zaburzeń jedzenia: *Anorexia nervosa* i *bulimia nervosa* według statystyk, są najbardziej powszechne wśród młodych kobiet. Badaczki feministyczne, między innymi Naomi Wolf w *Micie piękności* czy Susan Bordo w *Unbearable Weight*, upatrują przyczyn tych chorób w postępującym „terrorze piękności”, związanym z rosnącym wpływem kultury medialnej¹⁵. Jednakże ostatnie badania poświęcone etiologii tych chorób dowiodły, że brak satysfakcji z wizerunku własnego ciała nie stanowi głównej przyczyny występowania zaburzeń odżywiania. Mogłoby się wydawać, że anoreksja jest przede wszystkim „śmiertelną modą”, wynikającą ze ślepego podążania za standardami kultury zachodniej. Przyczyny pojawienia się tej choroby, podobnie jak samej histerii, są o wiele bardziej skomplikowane i wiążą się z problemem zaburzeń osobowości. Wśród czynników, które doprowadzają do czynności głodzenia się, wyróżniono między innymi molestowanie seksualne, toksyczne relacje w rodzinie, cechy osobowości, a dopiero na samym końcu brak satysfakcji z wyglądu ciała¹⁶.

Anoreksja i bulimia stały się nowymi metaforami naszych czasów, odkąd granice dyskursu medycznego zostały przesunięte w stronę dyskursu piękności.

¹⁴ Por. R.P. MAINES: *Technologia orgazmu. „Histeria”, wibrator i zaspokojenie seksualne kobiet*. Przekł. M. MADEJ. Warszawa 2011, s. 24. Por. także: K. KŁOSIŃSKA: *Ciało, pożądanie, ubranie...*, s. 211—213.

¹⁵ Por. R. BRAIDOTTI: *Dympna and the figuration of the woman warrior*. In: *Doing gender in media, art and culture*. Eds. R. BUIKEMA, I. VAN DER TUIN. New York 2009, s. 256. Braidotti, powołując się na kultową pozycję Susie Orbach *Hunger strike*, zauważa, że dziewiętnastowieczne schorzenia i ataki histeryczne przekształciły się w epidemię zaburzeń odżywiania, które pojawiły się wraz z wpływem kultury wizualnej.

¹⁶ Por. M.W. WIEDERMAN: *Women, sex and food: a review of research on eating disorders and sexuality*. „The Journal of Sex Research” 1996, No. 3, s. 308. Por. także: L. CHESTERS: *Women’s talk: food, weight and body image*. „Feminism & Psychology” 2007, No. 4.

Zaburzenia odżywiania nie są już postrzegane w kulturze zachodniej jako choroba, ale stały się patologiczną filozofią życia, a nawet nową praktyką dyscyplinowania ciała. Matriarchalny mit Wielkiej Bogini powrócił w zmodyfikowanej formie kultu bogiń Any i Mii (upersonifikowanych postaci anoreksji i bulimii). Praktykowanie nowych filozofii życia przez kobiety można obserwować, śledząc internetowe społeczności, takie jak Pro Ana i Pro Mia, których użytkowników przeciwne są drodze ku wyzdrowieniu¹⁷. Anoreksja i bulimia nie są już zaburzeniami, ale świadomym wyborem, praktykowaniem choroby. Korzenie takiego sposobu myślenia odnaleźć można w średniowiecznym kulcie ascezy, prowadzącej do świętości (tzw. *anorexia mirabilis*). Kulturowe fascynacje anoreksją powodują upowszechnienie nowej „religii”. W konsekwencji ponowoczesnych praktyk ciała pojawiają się grupy kobiet określających siebie mianem *wannarexics*. Choroba staje się zatem apoteozą, a nie wyrokiem, anoreksja symbolizuje bowiem odzyskanie pełnej kontroli nad własnym ciałem i jego potrzebami, a głodzenie się doprowadza do całkowitego wyzbycia się potrzeb i pożądania (między innymi pożądania seksualnego, stąd mowa również o anoreksji seksualnej).

Jako siostra hysterii *anorexia nervosa* została zdiagnozowana w XIX wieku. Etiologii choroby również doszukiwano się w nadmiernym rozbudzeniu seksualnym. Jak pisze Rachel P. Maines:

Blednica, zwana również chorobą zieloną, miała już wtedy czcigodną opinię dolegliwości młodych dziewcząt, różnie interpretowaną przez współczesnych historyków jako anemia, *anorexia nervosa* lub kombinacja obu. Tradycje ludowe i pewne medyczne intuicje od XVI po XIX wiek blednicę u dziewczyn przypisywały deprywacji seksualnej [...] ¹⁸.

Zaburzenie apetytu, czyli tzw. szalone łaknienie (*folie appétitive*), jak czytamy u Foucaulta, również łączono z szaleństwem¹⁹. Mityczne spekulacje wokół anoreksji i hysterii zainicjowały swoisty kult reprezentacji kobiecości jako słabej, kruchej i upośledzonej. Zdaniem Helen Malson:

Podobnie jak inne nerwowe lub histeryczne zaburzenia *anorexia nervosa* została ukonstytuowana jako dolegliwość realna i jednocześnie fikcyjna. Pomimo faktu, że istniały neurologiczne objawy choroby, pacjentka była również

¹⁷ Por. K. DAY, T. KEYS: *Anorexia/bulimia as resistance and conformity in pro-Ana and pro-Mia virtual conversations*. In: *Critical feminist approaches to eating dis/orders*. Eds. M. BURNS, H. MALSON. New York 2009. Por. także: S.R. BROTSKY, D. GILLES: *Inside the 'Pro-Ana' community: a covert online participant observation*. „Eating Disorders: The Journal of Treatment and Prevention” 2007, No. 2(15).

¹⁸ R.P. MAINES: *Technologia orgazmu. „Histeria”, wibrator i zaspokojenie seksualne kobiet...*, s. 74–75.

¹⁹ Por. M. FOUCAULT: *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Przekł. H. KĘSZYCKA. Warszawa 1987, s. 186.

opisywana jako przekorna, zawzięta i mentalnie zepsuta, co oznaczało, że celowo czyniła siebie chorą. *Anorexia nervosa*, niczym histeria i hipochondria, była bezwzględnie postrzegana jako *maladie imaginaire*²⁰.

W efekcie kobiece choroby stały się zjawiskiem marginalizowanym i patologicznym, w przeciwieństwie do racjonalnie przedstawianej męskości. Psychiczne dolegliwości kobiet sprowadzono do nieistotnych urojeń, zrodzonych w czterech ścianach buduaru. Współcześnie anoreksję i bulimię również ogranicza się wyłącznie do problemu magazynów mody, pomijając całkowicie aspekt psychologiczny. A przecież głodzenie się jest przede wszystkim aktem agresji skierowanym do wewnątrz, swoistą rebelią „ja” wobec własnej cielesności.

Skoro w szaleństwie doszukiwano się subwersywnego potencjału, należy postawić pytanie o to, czy anoreksję i bulimię można postrzegać jako „śmiertelną modę”, czy też jako zjawiska patologicznej emancypacji. Feministyczne teorie różnie interpretują skutki tych chorób — Susan Bordo i Sarah Squire²¹ postrzegają wygłodzone ciało kobiety jako groteskową parodię kulturowego ideału kobiecości. „Chude” dla społeczeństwa Zachodu konotuje takie synonimy, jak „piękno” i „sukces”, podczas gdy karykaturalne wręcz ciało anorektyczki kładzie cień na kulturę konsumpcjonizmu. Natomiast w ujęciu psychologicznym badaczki zwłaszcza w anoreksji doszukują się lęku bądź też podświadomego odrzucenia ideału kobiecości i doprowadzenia ciała do wyglądu androgynicznego lub chłopięcego („boyish look”)²². Sprzeciw wobec dojrzewającego ciała niesie takie konsekwencje, jak *amenorrhoea* (zanik menstruacji) czy zaburzenia funkcji seksualnych, między innymi anorgazmia, problemy z płodnością i zmniejszenie libido. Współczesne badaczki, na przykład Helen Malson i Jane Ussher, interpretują takie działania kobiet jako ucieczkę przed własną kobiecością, a wychudzone ciało anorektyczek odczytują jako dążenie do całkowitego odcielesnienia, co wiąże się z pragnieniem osiągnięcia stanu liminalnego, przede wszystkim transparentności, aseksualności i obojętności. Transparentne ciało anorektyczki ma — w założeniu — konsekwentnie wymykać się dominującemu spojrzeniu kultury, utożsamianemu z męskim spojrzeniem.

W radykalnej opozycji wobec zdyscyplinowanego ciała anorektyczki sytuuje się idea kompulsywnego jedzenia, charakterystyczna dla bulimii. Ta „brzydsza siostra” anoreksji określana jest przez społeczność Pro Any jako choroba gorszej kategorii — o ile anoreksja postrzegana jest jako zwycięstwo umysłu nad cia-

²⁰ H. MALSON: *The thin woman. Feminism, post-structuralism and the social psychology of anorexia nervosa*. London 1998, s. 73 [tłumaczenie własne — K.S.].

²¹ Por. S. SQUIRE: *Anorexia and bulimia: purity and danger*. „Australian Journal of Feminist Studies” 2003, No. 18(40).

²² Por. H. MALSON: *The thin woman. Feminism, post-structuralism and the social psychology of anorexia nervosa...*, s. 114—115.

łem, o tyle bulimia symbolizuje swoisty niekontrolowany wybuch cielesności, a wraz z nim narastające poczucie winy²³. Życie bulimiczki toczy się w ukryciu — zarówno niepohamowane napady głodu, jak i powodowanie wymiotów są skrzętnie ukrywane. Ciało bulimiczki, w przeciwieństwie do wyglądu anorektyczki, nie nosi wyraźnych oznak choroby, dlatego jawi się jako ciało otyłe, niepełniające standardów piękna kultury zachodniej, toteż przede wszystkim jest postrzegane jako produkt uboczny, a mówiąc językiem Julii Kristevej — jako abiekt, swoisty wymiot²⁴. Kristeva w *Eseju o wstręcie* pisze o sytuacji samoodrzucenia podmiotu:

Obrzydzenie do jedzenia to prawdopodobnie najbardziej podstawowa i archaiczna postać wstrętu. [...] Ale skoro ten pokarm nie jest „innym” dla „mnie”, kiedy istnieję jedynie w ich pragnieniu, odrzucam *siebie*, wypływam *siebie*, czuję wstręt do *siebie* — i to w tym samym ruchu, w którym „ja” utrzymuję, że *siebie* ustanawiam²⁵.

Ciało abiektalne, w tym przypadku ciało bulimiczki, nie mieści się w ramach społecznego porządku. Posługując się metaforą cieczy (jak łzy, ślina czy wymioty), Kristeva pokazuje, że abiekt symbolizuje niekontrolowaną i niebezpieczną anarchię w obrębie społecznego organizmu.

Obsesyjne skupienie kobiet na cielesności prowadzi do swoistej fiksacji — niekoniecznie postrzegają one swoje ciała wyłącznie w kategorii otyłości i brzydoty. Przeciwnie, wiele kobiet cierpiących na zaburzenia odżywiania celebrowa swoją wychudzoną cielesność²⁶. Anoreksja staje się zatem, w przeciwieństwie do bulimii, nowym zjawiskiem cielesności. Postrzegana jest nawet w kategoriach współczesnej odmiany body art. Bogna Olszewska twierdzi:

Jedną z intencji body-artu jest wyrwanie ciała z tej opresji nadzoru przez manifestację indywidualnej kontroli nad ciałem i ustanawianie tożsamości w sposób niezależny od dominującego w kulturze dyskursu. To zbliża oczywiście body-art do zagadnienia anoreksji jako najwyższego stopnia dyscyplinowania ciała, włączając w to pośrednią władzę nad jego fizjologią. Kolejny raz wkracza tutaj problem intencji działań anorektyczek i artystek, które, choć różne, przynajmniej na poziomie świadomości, prowadzą do tych samych efektów. Artystka manifestuje niezależność swojego ciała od nikogo poza nią samą przez wyrażony w sztuce świadomy bunt wobec wzorców patriarchal-

²³ Por. M. BURNS: *Eating like an ox: femininity and dualistic constructions of bulimia and anorexia*. „Feminism & Psychology” 2004, No. 14, s. 271.

²⁴ Por. R. COLLS: *Materialising bodily matter: intra-action and the embodiment of ‘fat’*. „Geoforum” 2007, No. 38, s. 360.

²⁵ J. KRISTEVA: *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie...*, s. 9.

²⁶ Por. S. ORBACH: *Hunger strike. The anorectic's struggle as a metaphor for our age*. London 1986, s. 157.

nego społeczeństwa [...]. Anorektyczka stosuje natomiast coś na kształt włoskiego strajku — chora nie buntuje się, ale wprost przeciwnie: w sposób tak skrajnie skrupulatny dąży do realizacji narzuconego przez opresyjną kulturę i głęboko zinercjalizowanego ideału kobiecości, że w efekcie, podobnie jak performerka, przejmując kontrolę nad swoim ciałem i zaczyna je kształtować zgodnie ze swoim własnym wyobrażeniem, wykraczającym daleko poza normy kobiecego piękna panujące w społeczeństwie²⁷.

Prowokacyjna teza Olszewskiej, obnażająca przy okazji coraz bliższe korelacje choroby i sztuki, znajduje swoje potwierdzenie w kulturowej fascynacji anoreksją. Interesującym przykładem wykorzystania wizerunku anorektyczek jest projekt *The Thirty-Two Kilos* niemieckiej fotografiki Ivonne Thein²⁸. Zainspirowana zdjęciami zamieszczonymi na stronach Pro Any, artystka przedstawia ekstremalnie wychudzone ciała kobiet bez twarzy, pozujących jak profesjonalne modelki. Szokujące prace Thein w przewrotny sposób eksponują zjawisko patologiczne, będące wynikiem promowanego przez kulturę Zachodu kultu piękna.

Ciała kobiet dotkniętych problemem zaburzeń odżywiania snują swoje własne narracje. Anorektyczka, podobnie jak histeryczka, jest artystką ciała, performerką, nieświadomie obnażającą absurdalne standardy piękna współczesnej kultury. Josephine Brain obala pogląd, wedle którego bulimiczki i anorektyczki wytwarzają „uległe ciała”; przeciwnie — ich działania, zdaniem Brain, w pełni subwersywne, zaburzają binarny porządek płci i ról społecznych²⁹. Cieleśność tych kobiet, będących kolejnym pokoleniem zbuntowanych cór patriarchy, żyjących w dobie kultury konsumpcyjnej, staje się uosobieniem całkowitego zaprzeczenia ideału hiperkobiecości. W tym kontekście choroba traktowana jest jako metafora „schorzenia osobowości”, a histeryczny (anorektyczny / bulimiczny) kobiecy podmiot — parafrazując słowa Tomasza Sikory — staje się rewersem kartezjańskich higienicznych podmiotów, zamkniętych w „czystych”, zdyscyplinowanych ciałach³⁰.

²⁷ B. OLSZEWSKA: *Widowisko cielesności. Czy anoreksja może być nazywana body-art?* „Kultura Liberalna”, 11 XI 2009. <http://kulturaliberalna.pl/2009/11/09/olszewska-widowisko-cielesnosci-czy-anoreksja-moze-byc-nazwana-body-art/> [data dostępu: 4.10.2011].

²⁸ Prace Ivonne Thein dostępne są na stronie internetowej artystki: <http://www.ivonnethein.com/> [data dostępu: 13.09.2012].

²⁹ Por. J. BRAIN: *Anorexia as a subversive bodily act: psychic incorporation or body narratives of the self?* <http://www.women.it/cyberarchive/files/brain.htm> [data dostępu: 1.05.2012].

³⁰ Por. T. SIKORA: *Władza, opór, pornografia*. „UniGender” 2010/2011, nr 2/1 (6/7). <http://www.unigender.org/?page=biezacy&issue=05&article=11> [data dostępu: 7.09.2011].

Schorzenie tekstu

Spróbuj wytłumaczyć komuś sztukę głodu!
Jeżeli jej nie czuje, nie możesz mu jej uczynić zrozumiałą.
Franz Kafka, *Głodomór*³¹

Język, który jest w stanie wyrazić myśli Hamleta i opisać tragedię Leara, jak pisze Virginia Woolf w eseju *O chorowaniu*, nie posiada odpowiednich słów na opisanie gorączki i bólu głowy³². Dyskurs medyczny, będący dominującym językiem choroby, stał się narzędziem opresji i wykluczeń wobec jednostkowych doświadczeń podmiotu. Jednakże bulimia i anoreksja wkraczają w zmetaforyzowanej postaci do języka literatury. Jako metafory literackie mówią nie tylko o miejscu kobiety w świecie, ale także deszyfrują język kulturowych opresji. Przykładowo, Shoshana Felman wypracowała strategię, która stara się odbudować wyparty język szaleństwa, tropiąc w narracjach miejsca wykluczeń; podobnie należy czytać zachowania anorektyczek i bulimiczek. Zdaniem Foucaulta, by dotrzeć do języka szaleństwa, należy otworzyć ucho na wszystkie wyciszone słowa, które zostały wyparte przez dyskurs medyczny. Archeologia ciszy, w której można doszukać się przeblysków języka szaleństwa, najpełniej uwidacznia się w kobiecej poezji lingwistycznej. Jej projekt wyrasta z potrzeby rekonstruowania słów i nadawania im nowej jakości semantycznej. Twórczość współczesnych poetek neolingwistycznych, a zwłaszcza poezja Marii Cyranowicz czy Joanny Mueller, będąca przykładem odzyskiwania wszystkich miejsc wykluczeń, staje się projektem odbudowania języka kobiecości.

W *psychodelicjach*³³ Marii Cyranowicz podmiot usytuowany w pozycji eks-centrycznej, czyli z dala od centrum, tworzy swoją własną przestrzeń „nigdyładu”. To „dziecko specjalnej beztroski”, które, podobnie jak anorektyczka, odczuwa traumę związaną z dorastaniem. Cyranowicz wymierza ostrze swojej twórczości zwłaszcza w zachodni kult konsumpcji, kiedy w formie skocznej piosenki konstatuje: „wszyscy bardzo są stosowni / wszyscy tacy honorowi / wszyscy tacy bardzo zdrowi / wszyscy tacy plastikowi” (*wszyscy*, 55). Czytając jej utwory, należy postawić pytanie o znaczenie bycia zdrowym, a także o zasadność wytyczania granic choroby. Doświadczenie choroby przybiera bowiem w jej poezji katastrofalny dla podmiotowości skutek: „nieświadome swych następstw / skazane na cztery / godziny ciemnej łazienki // gubię się w mozaice / nad wyraz treściwych / wymiotów” (*bez apelacji*, 88), a „nigdy do końca nie

³¹ F. KAFKA: *Głodomór*. W: IDEM: *Wyrok*. Przekł. J. KYDRYŃSKI. Warszawa 1975, s. 145.

³² Por. V. WOOLF: *O chorowaniu*. Przekł. M. HEYDEL. Wołowiec 2010, s. 31.

³³ Wszystkie wiersze cytuję z tomu: M. CYRANOWICZ: *Psychodelicje*. Warszawa 2006. Tytuły wierszy wraz z numerami stron podaję bezpośrednio w tekście.

spożyty / głód” (*biegunki*, 49) jest melancholijnym poczuciem pustki i braku, sygnującym kondycję zagubionego we własnym szaleństwie podmiotu.

Z kolei w tomiku Joanny Mueller o znamienym tytule *Somnambóle fantomowe*³⁴ występuje szereg bohaterek, które same siebie diagnozują. Szaleństwo sygnowane jest przede wszystkim uporczywym uczuciem głodu i poczuciem swoistego nadmiaru. Bohaterki Mueller cierpią na słowną i cielesną nadwrażliwość. Somnambóle — jak sam tytuł wskazuje — odsyłają do modernistycznego zjawiska somnambulizmu, z kolei ból fantomowy jest tak naprawdę zaliczany do zespołu urojeń. „Czasem boli to że nie boli” (*Ból wersowanie...*, 33) — jak wyznaje bohaterka jednego z wierszy. Bolesny brak nieodzownie odsyła do koncepcji melancholii. W przypadku poezji Mueller pisanie nie pełni funkcji terapeutycznej, a wręcz przeciwnie — jest bolesnym procesem, wynikającym z nadmiaru świadomości: „bliźnięciom płomiennych języków / poddać (zachłanne bólimie) / niech strawią // tak się modlić o lęk zamiast leku” (*Ból wersowanie...*, 33). „Zachłanne bólimie” symbolizują kompulsywny proces pisania, będący efektem słownego wylewu czy też niestrawionych słownych przeinaczeń. Jednakże to, co w chorobie bulimiczek jest destrukcyjne, w poetyckim projekcie Mueller staje się nadwyżką produkcji — konstruktywnym aktem twórczym. Jak zauważa Rosi Braidotti, kategoria nadmiaru czy nadmiaru („too much”) wzbudza strach związany z transgresją poza wyznaczony porządek³⁵. To, co wykracza i przełamuje normatywne schematy, w efekcie postrzegane jest jako patologiczne. A jednak istnieje, według Braidotti, przestrzeń pomiędzy porządkiem normatywnym a marginesem odmienności, która w filozofii nomadycznej staje się miejscem twórczym, czyli obszarem zamieszkiwanym przez sztukę³⁶. Poezja Mueller znajduje swoje miejsce w tej przestrzeni i manifestuje swoją niezgodę wobec zjawiska marginalizowania twórczości kobiecej, utożsamianej z bełkotem i pomrukiem: „przekroczyć siebie / w krzyk obłąkanie śmierć (a oni

³⁴ Wszystkie wiersze cytuję z tomu: J. MUELLER: *Somnambóle fantomowe*. Kraków 2003. Tytuły wierszy wraz z numerami stron podaję bezpośrednio w tekście.

³⁵ Por. R. BRAIDOTTI: *Metamorphoses: towards a materialist theory of becoming*. Cambridge 2002, s. 141.

³⁶ Osobnym przykładem poezji, w której ujawnia się idea *thinspirations*, jest twórczość młodej poetki, Urszuli Kulbackiej. W przeddebütanckim cyklu *drażnienie* odnajdziemy szereg wierszy opowiadających o doświadczaniu inicjacji i przechodzeniu ze stanu dzieciństwa w dorosłość. Dziecięcy świat, który tworzy poetka, nie konotuje skojarzeń związanych z beztróską, ale odsłania potworność dorosłości. I tak właśnie odkrywamy, że lalki nie służą do zabawy, ale uosabiają potworność i monstrualność ludzkiego ciała, a konkretnie ciała anorektyczek: „lalek się nie karmi. Takie już zostaną: blade i chude. / dziewczynki wołają na nie twiggy, bo nie ma wdzięczniejszego / imienia” (*podrażnienia*). Wiersz odsyła do postaci znanej w latach sześćdziesiątych mody, Twiggy Lawson, która jako pierwsza przełamała kobiecy kanon piękna i oczarowała świat swoją chłopcą, wychudzoną sylwetką. Utwory Urszuli Kulbackiej dostępne są na stronie Biura Literackiego: http://biuroliterackie.pl/przystan/czytaj.php?site=100&co=txt_3234 [data dostępu: 3.05.2012]. Por. także debütancki tomik poetki: U. KULBACKA: *rdzenni mieszkańcy*. Łódź 2012.

myślą / *pisze o pierdołach*)” (*Ból wersowanie...*, 33). Projekt poezji archelingwistycznej, w którym splatają się szaleństwo, kobiecość i język, wytwarza nową definicję podmiotowości kobiecej pogrążonej w żywiole mowy.

Wspólnym mianownikiem poezji Mueller i Cyranowicz staje się estetyka lingwistyczna, będąca już nie tyle narzędziem komunikacji, co raczej alternatywnym sposobem ekspresji stanów patologicznych i chorobowych. Szaleństwo, głód i nadwrażliwość są przede wszystkim kondycją kobiety pisarki, która tworzy w nurcie alternatywnym wobec męskiej i dominującej twórczości. Co ciekawe, René Girard, pisząc o fenomenie głodującego artysty w epoce modernizmu i postmodernizmu, diagnozuje stan współczesnej literatury i sztuki w ogóle jako twórczości, która wykazuje się skłonnościami „anorektycznymi”. Girard, wykorzystując metaforę choroby, wskazuje na postępujący minimalizm w obrębie sztuk, a zwłaszcza literatury:

W poezji, w noweli, w dramacie i we wszystkich innych gatunkach literackich ten proces powtarza się nieustannie. Najpierw eliminowany jest kontekst realistyczny, następnie fabuła, a później postaci; wreszcie sentencje tracą swoją spójność, a nawet słowa mogą być wypierane przez znaczenie lub, lepiej, przez niespójną mieszaninę liter³⁷.

Ten historyczny minimalizm (paradoksalnie wykazujący się nadmiarem znaczeń, swoistym przerostem treści nad formą) staje się właśnie nowym językiem kobiecości.

Choć projekt poetycki Cyranowicz wydaje się przepelniony pesymizmem, to wiersz zamykający cały tom o znamienitym tytule *tekscytacja* stanowi istotną wskazówkę, odsyłającą do związku literatury, choroby i kobiecości. Żywioł mowy, szaleństwo języka i neologizm będący projektem podważenia „skały” dyskursu stają się nowym rodzajem literackiej trajektorii. Szaleństwo języka poetyckiego, idące w parze z tożsamością neurotyczną i podmiotowością schizofreniczną, jest przede wszystkim kategorią polityczną — sposobem na ucieczkę przed hegemonią reprezentacji. A balansowanie na pograniczu przestrzeni realnej i fikcyjnej, wręcz surrealistycznej, oraz tworzenie neolingwistycznych konstrukcji językowych to strategie uniemożliwiające stworzenie jakiegokolwiek sztywnej definicji.

Anoreksja, bulimia i ich symptomy — podobnie jak niewerbalny przekaz historyczek — same w sobie stanowią pewnego rodzaju kod. Niepokojące zjawisko *thinspirations*, przetworzone przez literacki język słowiarek, nabiera nowej jakości semantycznej, a transparentny podmiot kobiecy, zamieszkujący obszary liminalne, mozolnie snuje swoje „bajki-ubywajki”.

³⁷ R. GIRARD: *Hunger artists: eating disorders and mimetic desire*. In: *The body aesthetic. From fine art to body modification*. Ed. T. SIEBERS. Ann Arbor 2000, s. 196 [tłumaczenie własne — K.S.].

KATARZYNA SZOPA

“Thinspirations”
Illness, literature and femininity

Summary

The main aim of this essay is to analyze cultural myths of feminine diseases, such as hysteria, anorexia and bulimia nervosa, from the feminist perspective. Since anorexia nervosa and bulimia nervosa, both being amongst the most life-threatening diseases of our times, became the metaphor of Western culture, we can assume that “hysterization” of female body, using Michel Foucault’s term, has been replaced by the phenomenon of “slenderization.” Feminist researchers, however, ask whether eating disorders could be seen as a new expression of feminine insubordination towards patriarchal practices of disciplining women’s bodies.